



PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:

rocznie 24 mk., półrocz-
nie 12 mk., kwartalnie
8 mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
20 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekoście 1 Mk.

DZIAŁ URZĘDOWY.

DEKRET

My, RADA REGENCYJNA KRÓLESTWA POLSKIEGO postanowiliśmy i stanowimy:

Do czasu zwołania Sejmu konstytucyjnego na zasadach wskazanych w Naszym orędiu z dnia 7 października 1918 roku, rozporządzenia z mocą ustawy będą wydawane przez Nas pod odpowiedzialnością Rady Ministrów. Tracą one moc obowiązującą, o ile nie będą przez Rząd przedstawione na pierwszym posiedzeniu najbliższego Sejmu dla uzyskania Jego sankcji.

Dan w Warszawie, dn. 15 października 1918 r.

† Aleksander Kakowski

Józef Ostrowski

L. S. Ddz. Lubomirski

Prezydent Ministrów

w z.

B. Broniewski.

Dz. Pr. Nr. 12 z dn. 21/X. 1918 r. p. 24.

DZIAŁ NIURZĘDOWY.

Warszawa, 22 października 1918 r.

Rząd niemiecki zgodził się na wszystkie przedwstępne warunki prezydenta Wilsona. Druga odpowiedź niemiecka nie może pod tym względem budzić jakichkolwiek wątpliwości. Punkt po punkcie, warunek po warunku przyjmują Niemcy bez zastrzeżeń, wyrażając jedynie nadzieję, że „prezydent Stanów Zjednoczonych nie zaakceptuje żadnego żądania, któreby niezgodne było z honorem narodu niemieckiego i z zawarciem pokoju, opartego na sprawiedliwości“.

Odpowiedź Wilsona z dnia 14 b. m. zawierała warunek z dotychczasowych najdotkliwszy, warunek, jaki się stawia stronie militarnej pokonanej i jaki przyjmując może przeciwnik, uznający zupełną niemożność dalszego prowadzenia wojny. „Musi się stać rzeczą jasną—czytaliśmy w tej odpowiedzi—że przeprowadzenie ewakuacji oraz warunki zawieszenia broni są sprawami, co do których debaty i zawyrokowanie należy pozostawić wojskowym doradcom Stanów Zjednoczonych i rządów sprzymierzonych. Prezydent czuje się w obowiązku oświadczyć, że rząd Stanów Zjednoczonych nie może przyjmując żadnego uregulowania, któreby nie stworzyło zupełnie zadawalającego zabezpieczenia i gwarancji dla dalszego trwania obecnej militarnej przewagi armji Stanów Zjednoczonych i koalicjantów na froncie. Prezydent ufa, iż może przyjmując, jako rzecz pewną, że takimi będą zdanie i decyzja rządów sprzymierzonych“. Rzecz prosta, iż w kwestjach, które stanowiły przedmiot wymiany zdań pomiędzy rządem niemieckim i prezydentem Stanów Zjednoczonych, ten przedewszystkiem punkt stał się kwestją najważniejszą. Z chwilą, gdy jedna ze stron wojujących nie tylko

uznaje przewagę sił przeciwnika, lecz godzi się na zagwarantowanie tej przewagi po zawieszeniu broni, wszystkie, choćby bardzo doniosłe kwestje, związane ze sprawą pokoju, schodzą na plan drugi. W odpowiedzi wczorajszej Niemcy wyraziły zgodę na to, że „czynności, związane z ewakuacją oraz warunki zawieszenia broni należy pozostawić ocenie doradców wojskowych, zaś obecny stosunek sił na frontach należy wziąć za podstawę układów, które go zabezpieczą i zagwarantują“. Ponieważ obecny stosunek tych sił w nikim nie budzi żadnych wątpliwości, przeto oświadczenie Niemiec oznacza, iż godzą się one na zagwarantowanie dalszej militarnej przewagi koalicji.

Kwestja zawieszenia broni jest więc obecnie już tylko kwestją tych gwarancji, jakich dowódcy wojsk koalicyjnych zażądata od dowódców niemieckich. O rodzaju tych gwarancji nie dotychczas ze strony oficjalnej niewiadomo. Warunki rozejmowe koalicji, poprzedzające same już rokowania pokojowe, poznamy niebawem. Jak dotychczas, była o tem mowa jedynie na łamach prasy państw koalicyjnych. Tak czy owak, skoro przewaga militarna wojsk koalicyjnych ma być po zawieszeniu broni całkowicie zabezpieczona, Niemcy muszą być przygotowane na szereg warunków i zarządzeń wojskowych, jakie zazwyczaj dyktuje strona zwyciężająca. Z tego niewątpliwie zdaje sobie sprawę rząd niemiecki, który wkroczył na drogę zdobycia pokoju za wszelką cenę, byleby nie obrażało honoru narodu niemieckiego. Lecz i z tem zastrzeżeniem, pełnem wagi dla każdego narodu, cena to wysoka. Oznaczać bowiem musi nie tylko wielką likwidację tych planów, jakie towarzyszyły bezprzykładnym zaiste sukcesom militarnej potęgi niemieckiej, ale i szereg zrzeczeń się, szereg aktów rezygnacyjnych, związanych z tak bardzo odmiennymi kolejami wszechświatowej wojny. Zabezpieczenie przewagi sił koalicyjnych musi, z natury rzeczy, dotknąć najsilniej militarizm niemiecki. Warunki rozejmowe to będą miały na celu.

Najważniejszy, powtarzamy, punkt w niemiecko-amerykańskiej wymianie zdań został wyjaśniony.

Już z ostatniego rozkazu feldmarszałka Hindenburga wiadomo było, że Niemcy biorą pod uwagę i inny warunek Wilsona, mianowicie zaprzestanie spustoszeń na terytorjach opuszczonych. W odpowiedzi prezydentowi Wilsonowi rząd niemiecki komunikuje, iż wojska niemieckie otrzymały w tej sprawie „jakkąjsurowsze zlecenie“. Tak samo wysłane już zostały rozkazy do wszystkich komendantów łodzi podwodnych, „ażeby wyłączyli torpedowanie okrętów pasażerskich“.

Wreszcie, przechodząc do spraw natury politycznej, odpowiedź niemiecka zapewnia prezydenta Wilsona o trwałości i powadze tych zmian, jakie już nastąpiły i jakie nastąpią w wewnętrznym życiu politycznym Rzeszy Niemieckiej.

Wszystkie tedy ustępstwa Niemiec, uo-
zyskane w nieprzepartem dążeniu do pokoju i zawarte zarówno w nocie pokojowej z dn. 5 b. m., jak i w obydwóch odpowiedziach, udzielonych w dniach 12 i 21 b. m. prezydentowi Wilsonowi, dają się ująć w szereg punktów następujących:

1. Rząd niemiecki przyjmuje program prezydenta Wilsona z dn. 8 stycznia 1918 roku i jego późniejsze oświadczenia, mianowicie mówę z dn. 28 września r. b., przyczem zgadza się, że rokowania pokojowe będą miały na celu tylko omówienie praktycznych szczegółów zastosowania postulatów wilsonowskich.

2. Rząd niemiecki pragnie zadośćuczynić reokupacyjnym propozycjom prezydenta.

3. Ewakuacja oraz warunki zawieszenia broni mają być pozostawione ocenie dowódców wojskowych, zaś przewaga sił militarnych koalicji na froncie ma być zabezpieczona.

4. Już przed zawieszeniem broni Niemcy zaprzestają spustoszeń, nie wywołanych koniecznościami wojny, jakoteż zaprzestają torpedowania okrętów pasażerskich.

5. Rzesza niemiecka zmienia swą konstytucję w tym sensie, że dla decyzji o wojnie i pokoju niezbędną będzie zgoda przedstawicielstwa narodowego. W przyszłości „żaden rząd nie będzie mógł objąć swego stanowiska i nie będzie go mógł sprawować, o ile nie będzie posiadał zaufania większości parlamentarnej“. Wreszcie, odpowiedzialność Rzeszy przed przedstawicielstwem narodem zostanie prawnie rozszerzona i zagwarantowana.

Przypuszczać można, że już niebawem sprawy związane z zawieszeniem broni i z warunkami rozejmu przejdą do decyzji sztabów generalnych.

Bezpieczenia ogniowe a środki walki z klęską pożarów.

I.

Koszty bezpieczeństwa ogniowego, t. j. koszty na zakup i utrzymywanie narzędzi do gaszenia ognia oraz na „straże ogniowe, uważane są przeważnie za granicę za ciężary gminne.

Ustawa pruska z r. 1904 upoważnia policję w braku statutów lokalnych odnośnych do zobowiązania mieszkańców do osobistych posług ratowniczych w czasie pożaru, do wstępowania do przymusowej straży ogniowej, do regulowania poszczególnych obowiązków członków, do zobowiązania do dostawy podwód. Wogóle policja może żądać od gminy zorganizowania straży. Wszystkie te rozporządzenia policyjne nie należą do dziedziny poliejki bezpieczeństwa; przestają obowiązywać, skoro statuty lokalne uregulują sprawę straży ogniowych.

Obowiązek gaszenia ognia jest, według orzeczenia sądu najwyższego w Prusach, ciężarem gmin; gminy mogą ten ciężar rozłożyć pomiędzy obywateli (usługi osobiste, podwody, sprowadzanie wody). Statuty lokalne stanowią mają: do kogo należy sprawa gaszenia ognia, czy potrzebna jest pomoc, kto kieruje sprawą i t. d.

Straże bywają: zawodowe, ochotnicze i przymusowe.

Przymusowa straż ogniowa składa się z męż-

czynny gminy zobowiązanych do gaszenia pożaru. Sprawa straży ogniowych jest w Niemczech bardzo różnie postawiona, naogół jednak niewspółmiernie lepiej, niż u nas. W miastach mniejszych i wielu średnich są straże ochotnicze, często zachowały się i przymusowe, pomyślane jako rezerwa. W związku ze strażami pozostaje i sprawa odszkodowań za wypadki strażaków.

Odszkodowania te w strażach zawodowych mają miejsce na zasadach ogólnych; w strażach ochotniczych i przymusowych ofiary mają prawo do odszkodowania od gminy, jeśli wypadek zaszedł z winy urzędnika gminnego lub osoby zastępującej gminę czy ze złego stanu przyrzędu i t. d.; tu przeto odpowiedzialność gminy jest bardzo ograniczona; to też sprawa ubezpieczenia strażaków przedstawiała się bardzo poważnie. W związku z tem pruskie „Feuersozietät“ prawie wszędzie zorganizowały kasy pomocy dla strażaków. U nas od paru miesięcy z zapoczątkowania kierownictwa Ubezpieczeń Wzajemnych projektowane jest założenie odpowiedniej kasy strażackiej.

W związku ze znacznym wzrostem ciężarów, ponoszonych przez gminy na strażę ogniową, od połowy 19 wieku w miastach niemieckich powstała tendencja, aby żądać od publicznych zakładów ubezpieczeń od ognia zasiłków na pokrycie tych potrzeb gminnych. Ustawa saska z roku 1862, a za nią i ustawy w kilku innych państwach niemieckich, jednak nie w Prusach, obciążyły te zakłady ogniowe pewnym odsetkiem składki ogniowej lub też sumy ubezpieczenia na dobro instytucji ratowniczych ogniowych. Podobne ustawy wydano w niektórych krajach koronnych austriackich, w Szwajcarii i Anglii. W Prusach *ustawowo* zakłady ogniowe do tego podatku strażackiego pociągane nie są, a nawet po aneksji przez Prusy królestwa Hanowerskiego i księstwa Nassauskiego zniesiono odpowiednie ustawy w tych krajach poprzednio obowiązujące. Różne usiłowania, podejmowane w Prusach celem ustawowego pociągnięcia zakładów ogniowych do podatku strażackiego, do celu nie doprowadziły. Zakłady publiczne pruskie przeważnie, choć niejednomyślnie, myśl tę popierały, uważając, że i prywatne towarzystwa ubezpieczeń od ognia należałyby opodatkować. Te ostatnie broniły się przed tem stale. Naogół zwolnienicy i przeciwnicy podatku strażackiego, ściąganego od instytucji ubezpieczeń, pokrywają się do pewnego stopnia ze zwolennikami i przeciwnikami przymusu ogniowego. W Niemczech poza Prusami, gdzie przeważnie przymus ubezpieczeniowy istnieje, wydano też ustawy, dotyczące opodatkowania. W Prusach natomiast, gdzie zasada przymusu tylko w niektórych dzielnicach jest obowiązująca, przeciwnicy podatku strażackiego dowodzą, że podatek ten opłacać będą pośrednio dobrowolnie ubezpieczeni — na korzyść wszystkich, zatem na korzyść nieubezpieczonych, co jest niewłaściwe; w braku przymusu ubezpieczeniowego koszty straży ponosić winna przede wszystkim gmina.

Mimo to ustawa pruska z r. 1910 zobowiązuje zakłady publiczne ogniowe do umieszczenia w swych statutach zasady, by corocznie w miarę możliwości były udzielane z rozporządzenia organów zakładów zasiłki na popieranie bezpieczeństwa ogniowego i udoskonalanie straży ogniowej. Ustawa Saska z r. 1910 idzie dalej; uzupełnia mianowicie ustawę z r. 1862, zobowiązując również i prywatne towarzystwa ogniowe do popierania straży przez zasiłki w wysokości tego samego odsetka składki ogniowej, jaki został wyznaczony na te zasiłki przez zakład publiczny; jednak towarzystwa prywatne w żadnym razie nie są zobowiązane wypłacać tego zasiłku w wysokości przenoszącej 10% składki. Zasiłki te wypłacane są przez towarzystwa prywatne gminom za *pośrednictwem zakładu publicznego*.

Podobne zasady przeprowadzono w latach ostatnich w Schaumburg-Lippe (1910), w Badenji (1910), Salzburgu i w Austrii Dolnej (1910).

Niezależnie od tych kierunków ustawodawczych publiczne zakłady ogniowe w Niemczech od lat dziesiątków łożą bardzo poważne sumy na popieranie straży ogniowych i na inne cele użyteczności ogólnej. Według obliczeń Związku Publicznych Zakładów Ubezpieczeń od ognia w Niemczech, wysokość tych zasiłków w

okresie 1865—1906 wyniosła przeszło 81½ miliona marek, w roku 1906—5.889.000 mk. Równocześnie świadczenia prywatnych towarzystw Ubezpieczeń były o wiele niższe: w r. 1906 wyniosły marek 1.875.000, co wyniosło 0,82% wpływu ze składki brutto, gdy z zakładów publicznych odpowiedni odsetek wyniósł—6,99%.

W Berlinie zasiłek dla straży od miejskiego zakładu ubezpieczeń w roku 1912 wyniósł Mk. 2.016.000, w 50 zaś niemieckich zakładach ogniowych ogólna suma wpływów w r. 1908—1910, oraz suma wydatków na strażę ogniową przedstawia się, jak następuje:

W p ł y w y :	Zapomogi na strażę ogniową:	
	w m a r k a c h :	
1908	113.238.000	5.478.000
1909	107.865.000	5.648.000
1910	112.875.000	6.126.000

Tak się rzeczy przedstawiają za granicą. U nas, jak to zobaczymy, walka z ogniem odbywa się na daleko mniejszą skalę.

EUROPA ŚRODKOWA.

Od paru lat niemało miejsca zabierała w prasie niemieckiej agitacja Naumanna i towarzyszy za „Europą Środkową“.

Idea ta, propagowana w sposób bardzo energiczny przez szereg ruchliwych ekonomistów i polityków niemieckich, miała w czasie wojny momenty świetności, kiedy zdawało się nawet jej twórcom, że zatrymfują, że nastąpi zblizenie polityczne, kulturalne, a zwłaszcza gospodarcze Niemiec, Austro-Węgier, Bułgarii i Polski—nie mówiąc już o Turcji i t. zw. państwach krępowych.

Tymczasem piąty rok wojny, który wraz z ofensywą Foch'a wniósł w sytuację zupełnie nowe wartości i nowe otworzył przed stronami perspektywy, wprowadził też nowy zupełnie pogląd na ideę Europy Środkowej.

Wypadki poczęły iść szybko. Ostatnie zaś tygodnie i dni przyniosły zupełne bankructwo idei Naumannowskiej w jej oryginalnej formie. Odpadnięcie Bułgarii, odciecenie Turcji od Berlina i Wiednia wraz z przerwaniem wielkiej arterji Berlin—Bagdad, zupełny przewrót w stosunkach na bliskim Wschodzie a zwłaszcza w Polsce, gruntowna przemiana w poglądach na jutro w Niemczech, wreszcie kompletna przebudowa Austro-Węgier sprawiają, że o Europie Środkowej, jako polu hegemonji Niemiec, jako ich terenie gospodarczej i politycznej ekspansji, mowy już dziś być nie może.

„Mittel Europa“ w tej formie i w tych ramach, jaką myślił tej i koncepcji zakreślił Naumann i jego współpracownicy ideowi, należy już do przeszłości.

Natomiast wyłania się z chaosu, w jaki popadł świat, nowa forma współżycia narodów i państw Europy Środkowej, która w pewnej mierze ideę Naumannowską zastępuje, względnie jest jej nową, zmodyfikowaną, do pojęć i potrzeb chwili zastosowaną emanacją.

Powstanie niepodległej, zjednoczonej Polski, równocześnie z zupełną zmianą sytuacji na ziemiach dawnej monarchji habsburskiej sprawiło ostatnio, że na terytorjum Europy od Bałtyku po Adrjatyk powstaje szereg państw nowych, którym przyszłość nie ulega wątpliwości i wskazuje że względów praktycznych drogę współżycia.

Idea od Bałtyku po Adrjatyk, rzucana przed paru miesiącami przez Czechów na zjeździe słowiańskim w Pradze, spreeczowana na zjeździe Polaków, Czechów i Słowian Południowych w Lublanie, zarysowuje się coraz konkretniej na mapie Europy, jako nowa koncepcja Europy Środkowej, ujęta w formę związku niepodległych, wolnych państw narodowych, Polska, Czecho-Słowacja, Austria, Węgry, Południowa Słowiańszczyzna, a może i Rumunia, oraz Bułgaria będą zapewne terenem, na którym się wcieli w życie idea od „Bałta do Jadrana“.

Tak przynajmniej zdają się zarysowywać kontury tej przyszłej federacji Europy Środkowej, będącej odnowieniem wielkiej idei Jagiellonów, do której urzeczywistnienia dążył Władysław Warneńczyk, król polski i węgierski, za którą też położył młodą głowę w walce z pohaniami, której skonkretyzowania blizki

był Kazimierz Jagiellończyk, obsadzający Jagiellonami trony polski, czeski i węgierski.

Zmartwychwstająca, niepodległa, zjednoczona Polska bierze dziś w swe ręce znów sztandar prastarej idei Jagiellonów złączenia w jeden związek koron Bolesława, Wacława i św. Szczepana, stwarzając w nowej chwili, pod nowymi hasłami, w nowej formie związek narodów, względnie narodowych państw, od Bałtyku po Adrjatyk.

Zbankrutowała idea „Mittel Europy“ Naumanna, zwycięża i zmartwychwstaje stara idea Jagiellonów, kojarząca w myśl hasła „wolni z wolnymi, równi z równymi“ sąsiednie narody.

Warszawa, Praga, Wiedeń, Budapeszt, Zagrzeb i Białogród tworzą nową Europę Środkową.

Z Prezydjum Rady Ministrów.

Wczoraj, o 4 po poł., odbyła się w biurze delegata c. i k. Zarządu wojskowego w Polsce pierwsza konferencja delegatów rządu austro-węgierskiego i przedstawicieli rządu polskiego w sprawie przejęcia władz na terytorjum c. i k. generał-gubernatorstwa wojskowego w Lublinie. Obecni byli ze strony Austro-Węgier: poseł Ugron, szef sekcji hr. Eichhof, radcy Dworu Ignacy Rosner i Müller, radca namiestnictwa Dr. Iszkowski, pułkownik sztabu gen. Hausner i sekr. min. Dr. Zeleński. Z polskiej strony wzięli udział ministrowie Broniewski, Dzierżbiński, Stecki, podsekretarz stanu Wieniawski, Dr. Ustyanowski, Dr. Wróblewski i dyr. urzędu aprow. Machnicki. Na konferencji przyszło do omówienia wyczerpującego zasadniczych wzajemnych postulatów, przy czem brano za punkt wyjścia jako dzień przejęcia całokształtu władzy cywilnej na obszarze okupacji austro-węgierskiej, prawdopodobny termin 1 grudnia r. b. Dalszy ciąg konferencji dziś o g. 5 pp. w biurze Prezydjum Rady Ministrów w pałacu Kronenberga.

Z Departamentu Stanu.

Przedstawiciel rządu polskiego w Bernie, Michał hr. Rostworowski, został w dniu 16 b. m. przyjęty przez prezydenta Rady Związkowej Szwajcarskiej, p. Calondera, na osobnej audjencji, na której wręczył pismo, notyfikujące oredzie N. Rady Regencyjnej z dn. 7 października r. b.

W tymże dniu notyfikowane było oredzie N. Rady Regencyjnej poselstwem francuskiemu, angielskiemu, amerykańskiemu, włoskiemu i holenderskiemu w Szwajcarii.

Z Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Koronnych.

Wobec ukazania się w jednym z dzienników projektu przeznaczenia Politechniki Warszawskiej na obrady pierwszego Sejmu, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Koronnych komunikuje, że w porozumieniu z innymi Ministerstwami i przy udziale członków Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, Koła Architektów i przedstawicieli Magistratu st. m. Warszawy odbywają się narady w sprawie racjonalnego podziału gmachów państwowych na użytek biur Ministerstw i innych urzędów państwowych. Dotyczy to również prowincji. Dla fachowego rozpatrzenia materiału i przygotowania projektu rozmieszczenia biur Ministerstw i innych urzędów państwowych powołani są architekci. Do zakresu rzeczonych narad należy również wyznaczenie gmachu czasowego dla Sejmu.

Subwencje na badania hodowlane i popieranie hodowli zwierząt gospodarskich. Hodowla zwierząt gospodarskich jest tą dziedziną w rolnictwie, która, między innymi, najsilniej ucierpiała przez wojnę. Straty te nie są tylko ilościowe, ale nadewszystko jakościowe. Państwo Polskie czeka poważna ingerencja w szybkiej odbudowie tej ważnej gałęzi produkcji rolnej.

Narazie wobec ciągłych rekwizycji niemożliwym było zastosowanie planowej akcji popierania hodowli.

Ograniczyły się też Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Koronnych do subsydjowania, i to częściowego; tych prac i poczynają, które już mają swój wytknięty kierunek w hodowli Królestwa Polskiego.

Udzielono więc z budżetu II-go półrocza 1918 r. subwencji na badania hodowlane i popieranie hodowli zwierząt gospodarskich—Komisji Hodowlanej Centralnego T-wa Rolniczego w Królestwie Polskiem z przeznaczeniem:

- 1) na subwencjonowanie i premjowanie buhajów rasy czerwonej polskiej w gospodarstwach włościańskich mk. 10.000.
- 2) na 2 instruktorów do spraw hodowli włościańskiej w okręgu hodowlanym w Wysokomazowieckim, mk. 9.000.
- 3) na kontynuowanie badań na owcami krajowymi i na podtrzymanie włościańskiej hodowli owiec mk. 7.500.

Pozatem na podtrzymanie jedynej w Królestwie Polskiem Stacji Zootechnicznej w Szamocinie i w celu zainicjowania badań nad bydem białogrzbiętym asygnowano na ręce Wydziału Doświadczalno-Naukowego mk. 12.400.

Wreszcie, mając na uwadze doniosłe znaczenie w ekonomice krajowej produkcji i drobiu, Ministerstwo R. i D. K. przeznaczyło mk. 11.100 na subwencje dla Koła Zjednoczonych Ziemianek na popieranie hodowli drobiu w gospodarstwach włościańskich.

Ogółem na cele hodowlane Ministerstwo R. i D. K. w II-em półroczu 1918 r. udzieliło 50.000 mk.

Subwencje udzielone są wspomnianym instytucjom pod warunkiem ścisłej kontroli Ministerstwa, polegającej na:

- 1) Delegowaniu na posiedzenia Komisji Hodowlanej C. T. R. Wydziału Doświadczalno-Naukowego C. T. R. i Koła Zjednoczonych Ziemianek Przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Koronnych.
- 2) Kontrolowaniu ksiąg rachunkowych i ksiąg czynności wzmiankowanych instytucji.
- 3) Kontrolowaniu wspomnianych instytucji na miejscu przez delegatów Ministerstwa.
- 4) Składaniu Ministerstwu szczegółowych sprawozdań kasowych i z działalności wspomnianych instytucji.
- 5) wrzecie uznania działalności którejkolwiek z wspomnianych instytucji za niedostateczną Ministerstwo zastrzeżenie sobie prawo cofnięcia przyznanego subsydjum.

Z Ministerstwa Z. P. O. S. i O. P.

Królewsko-Polskie Ministerstwo Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy udzieliło w sierpniu i wrześniu subsydjów następującym instytucjom:

I. Z funduszu reemigracyjnego.

- 1) Warsz. T-wu Dobroczynności na Kasę Pożyczkową dla reemigrantów mk. 10.000.
- 2) R. G. O. na utrzymanie gospody dla 100 reemigrantów mk. 25.000, R. G. O. na Dom Akademicki 25.000, R. G. O. na bursę na 300 osób 140.000; razem mk. 190.000.
- 3) Gł. Komitetowi Pomocy i Opieki nad wracającymi do kraju w Lublinie 150.000.
- 4) Komitetowi ks. Biskupiemu w Krakowie wskutek starań Gł. Komitetu w Lublinie na urządzenie punktu etapowego w Bełżcu 50.000.
- 5) Na opiekę nad dziećmi, wracającymi z południa Rosji, na ręce prezesa Macierzy Szkolnej w Kijowie mk. 70.000.
- 6) Komitetowi Pomocy do spraw Opieki nad Reemigrantami w Łowiczu mk. 1.260.
- 7) Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy b. pracowników kolejowych—ratami mk. 80.000.
- 8) R. G. O. na opiekę nad uchodźcami, schronisko dla dzieci reemigrantów, sekcję schronisk i sekcję instytucji subwencjonowanych mk. 169.549.
- 9) R. G. O. pow.: Ostrowskiego mk. 4.000, Kolneńskiego mk. 28.000, Ostrołęckiego mk. 14.716, Skierniewickiego mk. 3.000, razem mk. 49.716.
- 10) Komitetowi Pomocy i Opieki przy Stow. Techników na wyszukiwanie pracy i tanie obiady mk. 16.000.
- 11) Izobom Rzemieślniczym St. Antoniego na rozszerzenie warsztatów i utrzymanie 50 chłopców reemigrantów z Demidówki mk. 16.045.
- 12) Chrześcijańskiemu T-wu Ochrony Kobiet na bursę dla 100 dziewcząt reemigrantek 64.240.
- 13) Komisji Opieki nad dziećmi w wieku szkolnym nauczycieli ludowych reemigrantów z Petersburga na najpilniejsze potrzeby mk. 2.000.

II. Z funduszu zapomóg dla instytucji społecznych.

- 1) Chrześcijańskiemu T-wu Ochrony Kobiet mk. 10.000.
 - 2) Stowarzyszeniu Nauczycielek mk. 10.000.
 - 3) Stow. Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 63 r. na schronisko dla Weteranów 63 r. mk. 10.000.
 - 4) Przytułkowi St. Franciszka Salezego dla starców i kalek mk. 5.000.
 - 5) Zakładowi dla Paralityków w Częstochowie mk. 5.000.
 - 6) Szpitalowi dla umysłowo chorych w Koczanówce mk. 40.000.
- Ogółem mk. 948.810.

Pomoc dla lekarzy reemigrantów. Ministerstwo Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy, uwzględniając ciężkie położenie lekarzy, którzy powrócili do kraju, przeznaczyło na zapomogę dla nich 12.000 mk. Pragnący korzystać z zapomóg tych zgłaszać się mogą z podaniami do Sekretariatu Generalnego Ministerstwa (Marszałkowska № 154) do daty 10 listopada r. b.

Podziałem zapomóg zajmie się specjalny Komitet, powołany przez Radę Lekarską Królestwa Polskiego, złożony z przedstawicieli Towarzystw lekarskich oraz lekarzy reemigrantów.

Wydział Emigracji i Pośrednictwa Pracy przy Ministerstwie Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy ogłasza niniejszem konkurs na posady kierowników Urzędu dla spraw pośrednictwa pracy i emigracji zarobkowej. Uwzględniani będą przede wszystkim kandydaci z ukończoną szkołą średnią (gimnazjum filologiczne, szkoła realna, handlowa) lub mogący się wykazać dłuższą praktyką w zakresie pracy społecznej. Wymagany jest ukończony 24 rok życia. Do stanowiska kierowników przyrządzone są pobory młodszego referenta (500 marek i nadzwyczajny dodatek drożyzniowy). Absolwenci kursu instruktor-skiego, urzędzonego staraniem Wydziału Emigracji i Pośrednictwa Pracy, będą mieli pierwszeństwo przy obsadzaniu stanowisk kierowników.

Zgłoszenia należy wnieść do dnia 1 grudnia do Wydziału Emigracji i Pośrednictwa Pracy, Rysia № 1.

Kurs instruktorski. W chwili obejmowania administracji publicznej przez władze polskie wysuwa się na plan pierwszy także sprawa uzdrowienia stosunków na rynku pracy w kraju, jednego z warunków nieodzownych odbudowy życia gospodarczego po wojnie. Ze sprawą tą wiąże się kwestja organizacji Publicznych Urzędów dla pośrednictwa pracy i spraw emigracyjnych i powierzenia tej funkcji społecznej ludziom dającym rękojmię zrozumienia zagadnień gospodarczych i społecznych, związanych z temi sprawami.

W uznaniu potrzeby przygotowania odpowiednich kandydatów na stanowiska kierowników, przystąpił Wydział Emigracji i Pośrednictwa Pracy przy Ministerstwie Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy do zorganizowania kursu instruktorskiego dla przyszłych kierowników tych Publicznych Urzędów.

Program kursu jest następujący:

- 1) Ustrój gospodarczy i społeczny państw doby obecnej (godz. 14). (Kapitalizm, zrzeszenia zawodowe. Stanowisko siły roboczej na rynku zbytu).
- 2) Organizacja pracy w przemyśle, rolnictwie i handlu (godz. 6).
- 3) Geografia gospodarcza ze szczególnem uwzględnieniem ziem polskich (godz. 10).
- 4) O ludności. Wychodźstwo zarobkowe i osadnicze (godz. 12).
- 5) Podstawowe wiadomości z higieny społecznej (godz. 2).
- 6) Historia, rozwój, technika i praktyka biur pośrednictwa pracy (godz. 12).
- 7) Porada zawodowa (godz. 5).
- 8) O prawnych podstawach (także społecznych i gospodarczych, umowy taryfowe), umowy najmu (godz. 2).
- 9) Ustawy ubezpieczeniowe (godz. 4).
- 10) Ustawodawstwo ochronne (godz. 6).

Dopełnieniem kursu będą ćwiczenia praktyczne ze słuchaczami, omawianie kwestji, będących przedmiotem wykładów, dalej zwiedzanie zakładów przemysłowych i warsztatów oraz

gospodarstw wiejskich w pobliżu miasta. Czas trwania kursów 4—5 tygodni.

Kandydaci pragnący uczęszczać na kurs mają złożyć swe zgłoszenia w Wydziale Emigracji i Pośrednictwa Pracy, Rysia 1, wraz z podaniem swych kwalifikacji, krótkim curriculum vitae i odpisem świadectw.

Uwzględniani będą przede wszystkim kandydaci z ukończoną szkołą średnią (gimnazjum filologiczne, szkoła realna, równorzędna szkoła handlowa) lub z dłuższą praktyką samodzielnej pracy społecznej.

Kandydaci, którzy ukończą kurs z dobrym postępem, będą mieli pierwszeństwo przy obsadzaniu posad kierowników.

Kurs rozpocznie się 4 listopada.

Z Komisji Wojskowej.

Ostrzeżenie. Na okupacji austriackiej pojawiło się „wezwanie“, podpisane: „za Tymczasową Komendę Wojsk Polskich na okupacji austriackiej podpułkownik Norwid“. W wezwaniu tem pan Norwid wzywa b. oficerów i żołnierzy tak legionowych, jak i z korpusu generała Dowbor-Muśnickiego do meldowania się u najstarszego rangą oficera lub podoficera i zapowiada dalsze rozkazy.

Wobec tego Komisja Wojskowa zawiadamia: Krok pana Norwida jest samozwańczym. Pan Norwid nie został przez Rząd Polski upoważniony do tego rodzaju akcji. Jedynym organem uprawnionym przez Komisję Wojskową, jako organ Rządu Polskiego, do prowadzenia ewidencji zgłaszających się do służby wojskowej b. oficerów i żołnierzy formacji polskich, są na całym obszarze Królestwa Polskiego jedynie Główne Urzędy Zaciągu do Wojska Polskiego, istniejące: w Warszawie, Łodzi, Częstochowie, Kaliszu, Włocławku, Płocku, Mławie, Łomży, Siedlcach, Łukowie, Grodzisku, Piotrkowie, Olkuszu, Radomiu, Kielcach, Zamościu i Lublinie.

Zasiłki dla zwolnionych z obozu w Werl. Wydział jeńców Komisji Wojskowej przeznaczył pewną sumę na jednorazowe zasiłki dla oficerów zwolnionych z obozu w Werl. Zainteresowani winni się zgłaszać do Wydziału jeńców Komisji Wojskowej (Królewska № 35, IV piętro) w godzinach między 11 a 12 w południe.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Odosobniony głos niemiecki. W powodzi głosów prasy niemieckiej, protestujących w niemiłej formie przeciw żądaniu zjednoczenia ziem polskich, znalazło się jedno tylko pismo, które w inny sposób traktuje sprawę. Jest to centrowy monachijski „Bayerischer Kurier“, który p. t. „Zmartwychwstanie Polski“ pisze między innymi: „Biały Orzeł czuje, że czas jego nadszedł; budzi się i rozwija skrzydła: Polska zamienia w rzeczywistość żywot swój dotychczas tylko duchowy. Co już dawno powinno się było stać, staje się w ten sposób. Polityka niemiecka w sprawie polskiej wydawała nam się poprostu niezrozumiałą. Brak jej było zupełnie jasności, celowości i konsekwencji. Tu i tam liczone na to, że skończyła się wreszcie era przewlekania, zwłaszcza za czasów Hertlinga, ale wpadło się tylko z deszczu pod rynnę. Rozwój sprawy postępuje w nieubłagany porządku rzeczy, a właśnie ze stanowiska sprawiedliwości historycznej sprawa polska najłatwiejsza jest do rozwiązania, chociażby nawet przytem należało poddać rewizji umiłowane — zwłaszcza w Prusach — poglądy. Pozostanie jednak jednym z najcięższych oskarżeń, jakie późniejsze pokolenia podniosą: będą przeciw polityce niemieckiej w latach 1915 do 1918, że nie umiała skierować wód polskich na nasze młyny, co przecież było rzeczą tak łatwą, gdyby się było miało odważyć zrezygnowanie z pewnych rzeczy“.

Jubileusz zasłużonego działacza polskiego na Śląsku. W tych dniach obchodził ks. Franciszek Michejda, pastor ewangelicki w Nawsiu, u granicy węgierskiej, 70-ą rocznicę urodzin. Skromna uroczystość rodzinna przerosła się na manifestację Polaków ewangelików w Księstwie Cieszyńskiem. Krzepki jeszcze na siłach jubilat, pełniący wytrwale w swym zborze obowiązki duszpasterza, bierze ciągle bardzo żywy udział w życiu publicznem dzielnic kresowej i niema żadnej ważniejszej sprawy, do którejby ręki nie przykładał. Dzieje jego pracowitego żywota, przez które imię jubilata stało się znane szeroko ępo wszystkich ziemiach polskich, to spora część dziejów odrodzenia narodowego w najdalszym kącie polskim na południowym zachodzie. Jeszcze Paweł Stalmach stał w pełni sił, gdy ks. Michejda przed 1880 r. rozpoczął działalność. I nie ma chyba żadnej ważniejszej instytucji w Cieszyńskiem, żeby pastor największy nie był należał do grona założycieli, żeby do dziś w zarządach tych instytucji nie brał udziału. Dość wspomnieć: „Ewang. Towarzystwo oświaty ludowej“, Macierz Szkolna,

wszystkie polskie szkoły średnie na Śląsku, Towarzystwo oszczędności i zaliczek i t. d. Nadto ks. Michejda był założycielem i przez długie lata redaktorem trzech pism: „Rolnika Śląskiego”, „Przyjaciela Ludu”, oraz „Przeglądu Politycznego”. Należał także do współzałożycieli „Dziennika Cieszyńskiego”. Ohok d-ra Otto z Warszawy i ks. Badury na Górnym Śląsku, zmarłego przed parą laty, ks. Michejda należy do najwybitniejszych działaczy polsko-ewangelickich ostatniej doby.

Zmiany nazw miejscowości pod Berlinem.
Na ostatnim zebraniu rady gminy Nowawes pod Berlinem jeden z radnych wystąpił z wnioskiem zmiany nazwy [słowiańskiej] Nowawes na Neudorf. Oponowali przeciw temu inni radni, uważając, że zmieniając starą nazwę Nowej wsi należałoby także zmienić nazwy wielu innych miejscowości tuż pod Berlinem (stare słowiańskie nazwy gmin np. jak: Spandau (Szpandawa), Stralau, Treptów, Paukow, Glindow i t. d.

Z ruchu gospodarczego wśród Słowaków.
Działacze słowaccy przystępują w oczekiwaniu zadań, jakie na nich nałoży dzień jutrzejszy, do mobilizowania narodowych sił finansowych. Wyniki tych usiłowań są, według pism czesko-morawskich, wspaniałe. Chodzi o zorganizowanie wszelkich wolnych kapitałów krajowych, które w połączeniu z milionowymi oszczędnościami wychodzącymi z Słowacji w Stanach Zjednoczonych mają się stać podwaliną niezależności gospodarczej Słowaków. Kapitały będą stopniowo użyte na zakładanie nowych fabryk, a skupione w wielkich bankach, mają się w ogóle znaleźć na usługach przedsiębiorczości ekonomicznej na Słowaczynie.

Przedsiębiorczość ta rozwija się coraz lepiej, jak o tem świadczą nowe oddziały „Banku Ekonomicznego” w Fraszaku, Modrej, Perynku i Szoproniu. Ponadto przemysł garncarski w Modrej oraz handel wino koło Presburga znacznie postąpiły naprzód. Rzeki Morawa, Wąg i Dunaj posiadają będą w przyszłości dla ruchu gospodarczego Słowaków miarodajne znaczenie praktyczne, to też w tym kierunku finansistów słowaccy wyrażają wszelkie wysiłki, aby zapewnić sobie wpływ należyty na handel i komunikację na owych rzekach.

Socjaliści południowo-słowiańscy uchwaili następującą rezolucję: „Zjazd południowo-słowiańskiego stronnictwa socjalistycznego stoi na stanowisku całkowitego samostanowienia o sobie narodów, a więc dąży do zjednoczenia Serbów, Chorwatów i Słowenów, jako jednego narodu, w niezawisłym demokratycznym państwie południowo-słowiańskim. Co się tyczy dzielnic kresowych, mieszanych pod względem narodowościowym, to należy tę sprawę pozostawić do rozstrzygnięcia ludności zainteresowanej, nie wywierając żadnej presji z zewnątrz.

Zjazd uchwala, że dla solidarnego osiągnięcia celów narodów, stronnictwo socjalistyczne przystępuje do bloku południowo-słowiańskiej „Rady Narodowej”, co nie przeszkadza bynajmniej, aby i tu stanąć na gruncie swego programu socjalistycznego.

Zjazd proponuje, aby i inne partje socjalistyczne na południu słowiańskim zgłosiły swój akces do „Rady Narodowej” i w łonie tej organizacji utworzyły specjalny wydział socjalistyczny.

Jak widzimy, wobec doniosłości chwili, konsoliduje się na południu słowiańskim życie polityczne w szybkim tempie. Właściwie niema już mowy tu o rozbieżności. Jedynie grupa wielko-chorwacka trzyma się jeszcze na uboczu, choć i ta prawdopodobnie w najbliższym czasie stanie na stanowisku południowo-słowiańskim.

Sprawa północnego Szlezwiagu. Prasa duńska porusza w ostatnich dniach sprawę zwrotu Danji północnego Szlezwiagu. W sprawie tej profesor Birck ogłosił artykuł w kopenhaskiej „Nationaltidende”, w którym porusza kwestję zwrotu w sposób poważny i bezstronny. Jako zasadę stawia prof. Birck prawo samookreślenia. Danja nie żąda gwałtownego wydarcia Prusom północnego Szlezwiagu, lecz zadowolony się plebiscytem i tylko te obszary pragnie mieć zwrotne, których ludność wyrazi pragnienie połączenia się z Danją. Niemcy i Austria same swego czasu przyznały to prawo ludności prowincji duńskiej, zabranej w wojnie 1864 roku, wprowadzając do pokoju praskiego § 5, opiewający, iż ludność północnego Szlezwiagu ma sama określić, czy chce nadal należeć do Danji czy nie. Paragrafu tego nie zastosowano swego czasu. Dziś Danja domaga się zastosowania go. Znamienne jest, że prasa niemiecka podaje wywody Bircka narazie bez komentarzy, a więc i bez tego rodzaju wycieczek, z jakimi spotkały się żądania polskie.

TELEGRAMY.

Konstytuanta ukraińska.

Lwów, 21 października. (W. A. T.). Konstytuanta ukraińska postanowiła utworzyć we Lwowie i w Czerniowcach specjalne delegacje, a następnie uchwały ukraińskiego zgromadzenia narodowego zakomunikować przez specjalną delegację rządowi austriackiemu i wspólnemu.

Stany Zjednoczone a Ukraina.

Berlin, 21 października. (W. A. T.). „Vossische Ztg.” donosi: Według informacji „Odeskich Nowosti”, poseł ukraiński w Sofji, Szulgin, zwrócił się do rządu amerykańskiego w kwestji przedstawicielstwa Ukrainy na kongre-

sie pokojowym, na co otrzymał od sekretarza stanu Lansinga odpowiedź, że Stany Zjednoczone oczekują przedstawicielstwa całej Rosji, że jednak nie uznają samodzielności poszczególnych części Rosji.

Węgry rozwiązują przymierze z Niemcami.

Berlin, 21 października. (W. A. T.). Biuro Wolffa donosi z Wiednia: Do wyjaśnienia dopięciu, z jakim Węgry proklamowały rozwiązanie przymierza z Niemcami, przyczyniła się rzekomo depesza z Waszyngtonu, według której prezydent Wilson oświadczył miał pewnej deputacji węgierskiej, że niewłaściwym jest pogląd, jakoby dążył do obalenia Węgier i że prawo samookreślenia Węgier nie będzie zagrożone. Co więcej, w czasie rokowań poszanowana zostanie niezależność narodu węgierskiego oraz historycznie uznane granice Węgier. Wynurzenia te Wilsona wywołać miały wśród Węgrów amerykańskich wielki entuzjazm. Węgry przeciągali ulicami miasta z trójkolatorowami kokardami narodowymi, z fotografią Wilsona w środku. Innej deputacji Wilson oświadczył, że ma nadzieję, iż emigranci węgierscy powrócą do piękniejszej i lepszej ojczyzny. Miał przytem dodać, że z jego i sprzymierzeńców jego strony Węgrom nie stanie się żadna krzywda.

Austria a Stany Zjednoczone.

Wiedeń, 22 października. (W. A. T.). Biuro korespondencyjne: Rząd wiedeński skieruje w najbliższych dniach nową notę do Wilsona, w której wskaże, że Wilson nie odpowiedział na pytanie, na jakich warunkach gotów jest rozpocząć rokowania pokojowe. W Wiedniu sądzą, że nota Wilsona nie oznacza zerwania rokowań pokojowych, jakkolwiek trudno odgadnąć prawdziwy sens przemówień waszyngtońskiego sfinksy. Prócz tego w Wiedniu sądzą, iż odpowiedź należy rozumieć w ten sposób, iż nie chciałby on pozostawić nowego uregulowania spraw narodowościowych w Austro-Węgrzech powszechnemu kongresowi pokojowemu, lecz aby oni sami stanowili o swoim losie. Zdaje się, iż uważa on rząd austriacko-węgierski i czeską radę narodową za czynniki równoprawne. Dlatego też w Wiedniu panuje przekonanie, iż z chwilą porozumienia się Wiednia z Pragą otwarta będzie droga zarówno do Wilsona, jak i do pokoju.

Danja nie żądała Szlezwiagu.

Berlin, 22 października. (W. A. T.). „Nordd. Allg. Ztg.” pisze półrzędowo: Różne pisma podały wiadomość, jakoby rząd duński zwrócił się do cesarskiego rządu z notą, która w formie lojalnej proponuje przyznanie rozważanie pewnych punktów traktatu, zawartego w szóstym dziesiątku lat ubiegłego stulecia, a które dotychczas nie zostały urzeczywistnione.

Wbrew tym wiadomościom stwierdzamy, niniejszem, że rząd duński nie zwracał się do rządu cesarskiego z żadną notą, ani też w jakiegokolwiek innej formie nie poruszył wobec rządu cesarskiego kwestji Szlezwiagu.

Niepodległość Inflant i Estonji.

Ryga, 22 października. (W. A. T.). Przewodniczący zjednoczonych Rad krajowych Inflant, Estonji, Rygi i Czyliji bar. Pilar w. Pilchau otrzymał, jak donosi „Baltische Ztg.” w dniu 16 b. m., podpisany przez cesarza Wilhelma w dniu 22 z. m. dokument, zawierający oświadczenie w imieniu Rzeszy niemieckiej, że obszary te, z których Rosja, zgodnie z art. 7 niemiecko-rosyjskiego traktatu dodatkowego do brzeskiego traktatu pokojowego, zrezygnowała, oświadczając, że Inflanty i Estonja nie podlegają nadal jej suwerenności państwowej, — obecnie uznane są jako wolne i samodzielne. Z tego powodu w sobotę na zamku ryckim odbyło się zebranie wydziału wykonawczego zjednoczonych Rad krajowych.

Żądania włoskie.

Berlin, 21 października. (W. A. T.). „Voss. Ztg.” donosi z Lugano: B. prezes ministrów, Salandra, w liście do „Giornale d'Italia” domaga się, aby Austro-Węgry ustąpiły niezwłocznie Włochom port Pole oraz czasowo Cattaro i Trjest.

Ostatnie wiadomości.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.
Urządowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 22 października 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Grupa wojsk ks. Ruprechtów.

Nad rzekami Lys i Szeldą walki piechoty. Kilkakrotnie nieprzyjacieli usiłował przy pomocy słabszych i silniejszych oddziałów przekroczyć te rzeki. Na północno-wschód od Courtrai ruszył on do ataku na nasze linje przy pomocy wołów pancernych, a na południowo-wschód od Courtrai przy pomocy silnych ataków. Został jednak wszędzie odparty z ogromnymi stratami. Przy tej sposobności vice-wachmistrz Miller z 9-ej baterji 221 pułku artylerji polowej zniszczył 6 tanków nieprzyjacielskich. Anglicy ustawili karabiny maszynowe na oszczędzonej przez nas wieży kościelnej w St. Amand. Po obu stronach Solesmes i Le Cateau wróg nie ponawiał swoich ataków. Podczas nocnych ataków częściowych zabudowania Amerval pozostały w jego rękę.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Odparliśmy ataki francuskie, przedsięwzięte przeciwko naszym linjom zrana na północ od Serry, a popołudniu na szerokim froncie pomiędzy Oise a Serrą. Na północno-zachód od Mesbrecourt wojska szląskie przeprowadziły skuteczny kontratak. Na wyznaczonej Aisne na wschód od Vouziers trwają gwałtowne walki. Pułki wirtemburskie łącznie z bataljonami pruskimi i bawarskimi wydarły nieprzyjacielowi w skutecznych kontratakach wyżyny na wschód od Vandy, pomiędzy Ballay a Chestres, oraz na północ od Faldise i utrzymały je pomimo silnych kontrataków przeciwnika. Na wschód od Olizy rozehwał się atak częściwoiwoi nieprzyjaciela.

Grupa wojsk Gallwitzów.

Po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim Amerykanie zaatakowali na północ od Sommerance oraz na szerokim froncie po obu stronach Bantheville. Ataki przeciwnika rozehwały się w ogniu i w kontratakach. Ogień naszych karabinów maszynowych i dział piechoty zadał Amerykanom ponownie ogromne straty.

Z pośród eskadry, złożonej z 8 samolotów nieprzyjacielskich, która atakowała miejscowości w dolinie Lahn, stracono 4 aeroplany. Porucznik Veltjens osiągnął 31 zwycięstwo powietrzne.

POŁUDNIOWO-WSCHODNI TEREN WALKI.

Na północno-wschód od Kruszewacu i pod Bukowicem rozehwały się ataki nieprzyjacielskie. Skuteczne przedsięwzięcia własne pod Truharewem nad południową Morawą.

Pierwszy generał i wice-mistrz Ludendorff.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Cyganeria”, jutro „Trubadur”.
Teatr Romantyczny. Dziś i jutro „Grzech Napoleona”.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Teodor i S-ka”.
Teatr Nowości. Dziś „Targ na dziewczęta”, jutro „Hrabia Luxemburg”.
Teatr Polski. Dziś „Cyrulik Sewilski”, jutro „Don Juan”.
Teatr Mały. Dziś i jutro „Flirt”.

Zaginęły dowody lokacyjne Banku Handlowego w Warszawie na imię Edmunda Marcina Chranzowskiego Nr. 59574—rb. 5000 i Nr. 71860—rb. 500. Bielańska 16, E. Chranzowski. 159

Dnia 15-go października r. b. skradziono weksel na Rubli 1000, wystawiony przez Jana Bórgera na zlecenie i żyro G. Rathgensa płatny dn. 1-go grudnia 1905 r.
Ostrzeżenie przed nabyciem. 160

Zaginął dowód lokacyjny Warszawsko-Wolskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Nr. 710, wystawiony na imię **Kazimierza Jaszowskiego** w dniu 7 listopada 1917 r. na sumę 142 marki. 161